

ANNA JEZIORKOWSKA-POLAKOWSKA

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Pod niebem tożsamości życia i śmierci... Jak rozmawiać z uczniami o doświadczeniach z czasów wojny

Świat musi usłyszeć przestrozę, jaką pozostawiły nam ofiary Holokaustu i jaką są świadectwa ocalonych¹.

Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał znaczenie Holokaustu – nie tylko dla historii Polski czy Europy, ale całego świata. Słowa stanowiące motto niniejszego artykułu padły podczas wizyty Papieża w Yad Vashem – w przemówieniu, w którym ogromny nacisk został położony na pamięć o tym, co się wydarzyło podczas II wojny światowej, Jan Paweł II mówił do zgromadzonych: „chcemy pamiętać [...], aby nie dopuścić już nigdy do zwycięstwa zła, jakiego doświadczyły miliony niewinnych ofiar nazizmu”².

Do tego przesłania Papieża odwołali się m.in. autorzy publikacji poświęconej problematyce nauczania o Holokauście. Robert Szuchta i Piotr Trojański w swoim poradniku omówili specyfikę nauczania o Holokauście w ramach różnych przedmiotów humanistycznych (język polski, etyka/religia, wiedza o społeczeństwie, edukacja filozoficzna)³. Wyjaśnili też, dlaczego ta edukacja jest tak ważna dla uczniów w Polsce:

To właśnie tutaj, w wyniku dokonanego pośród nas przez Niemców i ich pomocników ludobójstwa, wykonano wyrok śmierci na Żydach całej Europy. Wielowiekowe dzieje obecności Żydów w naszym kraju, przerwane tak dramatycznie przez Holokaust, obligują nas do pamiętania o naszych współobywatelach. Żydzi przybyli do Polski, uciekając przed prześladowaniami, których doświadczyli w Europie Zachodniej. Przez wiele stuleci znajdowali tu schronienie. W Polsce stworzyli własną i oryginalną kulturę, która wzbogaciła kulturę polską. Odgrywali ważną rolę w życiu kraju, przyczynili się do jego rozwoju gospodarczego i kulturalnego. W wyniku Holokaustu Polska straciła ponad dziewięćdziesiąt procent swoich żydowskich obywateli. Tak więc wbrew swojej woli nasz kraj stał się cmentarzem nie tylko dla polskich, ale i europejskich Żydów. Czynniki to społeczeństwo polskie moralnym i fizycznym opiekunem miejsc Zagłady. Jest rzeczą oczywistą, iż szczególną rolę w tym dziele powinna pełnić edukacja⁴.

¹ Jan Paweł II – przemówienie wygłoszone w Yad Vashem 23.03.2000 r. podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/yadvashem_23032000.html [8.06.2016].

² Tamże.

³ R. Szuchta, P. Trojański, *Jak uczyć o Holokauście. Poradnik metodyczny do nauczania o Holokauście w ramach przedmiotów humanistycznych w zreformowanej szkole*, Warszawa 2012.

⁴ Tamże, s. 12.

Są też inne przesłanki, nie ma bowiem wątpliwości, że mechanizmy, które doprowadziły do Zagłady, funkcjonują nadal w wielu społeczeństwach. Autorzy poradnika wymienili nietolerancję, ksenofobię, antysemityzm, rasizm, łamanie praw człowieka i obywatela, podkreślając, że uświadamianie uczniom tych zagrożeń powinno stać się zadaniem każdego nauczyciela. Zagłada w opinii wielu badaczy stanowi punkt zwrotny nie tylko dla współczesnego świata i człowieka, ale i w refleksji nad kondycją współczesności. Nauczanie o Holokauście pomaga w wychowaniu do odpowiedzialności i demokracji, przygotowuje także do uczestnictwa w życiu publicznym⁵.

W podstawie programowej z języka polskiego⁶ przeznaczonej dla IV etapu edukacyjnego zapisano treści kształcenia nawiązujące do tematyki Holokaustu, czytamy bowiem, że uczeń (w zakresie podstawowym):

1) dostrzega związek języka z wartościami, rozumie, że język [...] jest narzędziem wartościowania, a także źródłem poznania wartości (utrwalonych w znaczeniach nazw wartości, takich jak: dobro, prawda, piękno; wiara, nadzieja, miłość; wolność, równość, braterstwo; Bóg, honor, ojczyzna; solidarność, niepodległość, tolerancja);

2) dostrzega obecne w utworach literackich oraz innych tekstach kultury wartości narodowe i uniwersalne;

3) dostrzega w świecie konflikty wartości (np. równości i wolności, sprawiedliwości i miłosierdzia) oraz rozumie źródła tych konfliktów⁷.

Uczeń realizujący założenia poziomu rozszerzonego dodatkowo „wskazuje różne sposoby wyrażania wartościowań w tekstach”⁸. W spisie tekstów, które mają być poznawane w całości lub w części⁹, znalazło się wybrane opowiadanie Irit Amiel z tomu *Osmaleni* lub *Zdążyć przed Panem Bogiem* Hanny Krall. Dla zakresu rozszerzonego przewidziano esej autora polskiego (np. Jana Błońskiego, Marii Janion, Leszka Kołakowskiego, Jarosława Rymkiewicza); wybrany reportaż autora polskiego (np. Hanny Krall, Henryka Grynberga); dziennik (np. Marii Dąbrowskiej, Zofii Nałkowskiej, Jarosława Iwaszkiewicza, Witolda Gombrowicza)¹⁰.

W komentarzu do tej części podstawy Ewa Jaskółowa wyjaśniła:

Polonistyczna czy szerzej – humanistyczna edukacja na III etapie wprowadziła ucznia w obszar zagadnień związanych z takimi doświadczeniami człowieka jak: miłość, cierpienie, patriotyzm, Holo-

⁵ Zob. tamże, s. 10.

⁶ *Podstawa programowa z komentarzami*, t. 2: *Język polski w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum*, Warszawa 2009 [dalej: PP].

⁷ II. Analiza i interpretacja tekstów kultury. Uczeń zna teksty literackie i inne teksty kultury wskazane przez nauczyciela. 4. Wartości i wartościowanie (zakres podstawowy) [w:] PP, s. 47–48.

⁸ Tamże.

⁹ Po pierwsze: Ma to być nie mniej niż 13 pozycji książkowych odpowiednio w trzyletnim bądź czteroletnim okresie nauczania oraz wybrane przez nauczyciela teksty o mniejszej objętości, przy czym nie można pominąć autorów i utworów oznaczonych gwiazdką: *Bogurodzica*, Jan Kochanowski – wybrane pieśni, treny (inne niż w gimnazjum) i psalm; Adam Mickiewicz – *Dziady*, cz. III i *Pan Tadeusz*; Bolesław Prus – *Lalka*; Stanisław Wyspiański – *Wesele*; Bruno Schulz – wybrane opowiadanie. Po drugie: Teksty poznawane w całości lub w części (decyzja należy do nauczyciela), przy czym nie można pominąć utworu oznaczonego gwiazdką (jest to *Ferdynand* Witolda Gombrowicza).

¹⁰ PP, s. 51–52.

kaust. Uświadomiła, że forma literackiej wypowiedzi i jej znaczenie łączą się z treścią, sensem, ideą utworu. Nauka w szkole ponadgimnazjalnej ma zmierzać do uporządkowania wiedzy, uświadomić relacje między różnymi zjawiskami w literaturze i kulturze, doprowadzić do zrozumienia procesów kulturowych, ich wzajemnych zależności i odmienności, a także wynikania, przenikania, zróżnicowań i podobieństw.

Nauczyciel wybiera z proponowanego spisu lektur te utwory, które jego zdaniem najlepiej uzmysłowią zjawiska ważne dla procesu historycznoliterackiego, ale w aspekcie analitycznym i hermeneutycznym, a także pozwolą na zorganizowanie ciekawych zajęć wokół kilku wybranych problemów powtarzających się w literaturze i oświetlą je z różnych perspektyw¹¹.

Praca z tekstem kultury odnoszącym się do kwestii Zagłady wymaga zarówno solidnego przygotowania merytorycznego (wiedza historyczna na temat II wojny światowej i Holokaustu), jak i sporej odporności emocjonalnej tak młodzieży, jak i nauczyciela.

Uczniowie na IV etapie edukacyjnym powinni być już wprowadzeni w problematykę literatury wojny i okupacji, warto na pewno odwołać się do tezy Hannah Arendt o banalizacji zła, a także pytań Theodora Adorna o sens pisanie o Auschwitz. Analiza i interpretacja utworów literackich poświęconych Zagładzie może realizować różne cele edukacji polonistycznej w szkole ponadgimnazjalnej. Można wymienić m.in.: osiąganie dojrzałości intelektualnej, emocjonalnej i moralnej uczniów oraz rozwijanie poczucia odpowiedzialności za przyjmowaną hierarchię wartości. Nauczanie o Holokauście, jak podkreślają autorzy cytowanego przewodnika, sprzyja także zdobywaniu wielu umiejętności typowych dla nauczania języka polskiego, np. „pozwala na odbiór dzieł sztuki w wymiarze aksjologiczno-egzystencjalnym: uczy rozpoznawania wartości i hierarchizowania ich w dziełach literackich, jak również wyszukiwania w literaturze i sztuce wartości aprobowanych przez samego siebie”¹².

Utwory Amiel i Krall, do których odwołuje się podstawa programowa, nie są pozycjami obowiązkowymi (ogwiadzgowanymi), można je zatem według zapisów podstawy pominąć, zastępując innym tekstem poruszającym tematykę Zagłady.

Moja propozycja lekturowa – *Ginący Daniel* Adolfa Rudnickiego – nie wynika oczywiście z negacji twórczości Amiel czy Krall, jest natomiast – zgodnie z założeniami podstawy programowej – przejawem pewnej swobody i możliwości dokonywania wyboru lektur przez polonistę, także w porozumieniu z uczniami. Według mojej opinii opowiadanie Rudnickiego doskonale wpisuje się w rozważania na temat Powstania Warszawskiego, w kontekście „doświadczenia ludności cywilnej w czasie wojny”¹³, korespondując z *Pamiętnikiem z powstania warszawskiego* Mirona Białoszewskiego, który znajduje się w spisie lektur dla III etapu edukacyjnego. Mamy zatem kontynuację tematyki z gimnazjum: „Nauczyciel w szkole ponadgimnazjalnej odwołuje się do wiedzy i umiejętności, które uczeń nabył na wcześniejszych etapach edukacyjnych”¹⁴. Poza tym, co podkreśliła w swoim komentarzu Jaskółowa, gimnazjum i liceum są połączone programowo, obowiązuje bowiem liniowy sposób realizacji treści nauczania w gimnazjum i szkole ponadgimnazjalnej¹⁵. Jest jeszcze jedna

¹¹ E. Jaskółowa, *Język polski w liceum – wskazówki metodyczne* [w:] PP, s. 86.

¹² R. Szuchta, P. Trojański, *Jak uczyć o Holokauście...*, s. 39.

¹³ K. Biedrzycki, *Język polski w gimnazjum – wskazówki metodyczne* [w:] PP, s. 79.

¹⁴ PP, s. 53.

¹⁵ E. Jaskółowa, *Język polski w liceum...*, s. 82.

kwestia związana z osobą Rudnickiego i jego twórczością, w XXI w. prawie zupełnie zapomnianą. Myślę, że warto sięgnąć do tych tekstów, po pierwsze, z powodu wysokiego poziomu artystycznego jego pisarstwa, po drugie, z uwagi na specyficzny sposób pisania o Holokauście, wreszcie ze względu na jego polsko-żydowską tożsamość, którą narrator opowiadania zatytułowanego *Panie, jeśli Ci potrzebny jestem właśnie taki...* tak skwitował: „mój przyjaciel Adolf Rudnicki, pisarz judeo-polski, jak nazywają go usłużni przyjaciele...”¹⁶.

Jestem przekonana, że zaproponowany przeze mnie sposób rozmawiania o wybranym tekście Rudnickiego może być dobrą alternatywą dla polonistów stojących przed wyborem lektury poruszającej tematykę Zagłady. *Ginący Daniel* pokazuje bowiem nie tylko szeroką perspektywę historyczną losów stolicy w okresie II wojny światowej, ale daje także ogromne możliwości interpretacyjne.

Zacznijmy od krótkiego przypomnienia informacji biograficznych. Adolf Rudnicki (właśc. Aron Hirschhorn) przyszedł na świat 22 stycznia 1909 roku w Żabnie koło Tarnowa jako najmłodszy z siedmiorga rodzeństwa. Z całą pewnością odebrał tradycyjne religijne wykształcenie (odnajdujemy autobiograficzne informacje na ten temat¹⁷), pisał bowiem: „Nim sięgnąłem po pierwszą polską książkę, umiałem pół Biblii na pamięć w języku, w którym ją napisano. Proroków w oryginale mogłem cytować całymi stronicami”¹⁸. Walczył w kampanii wrześniowej, trafił do niewoli, z której udało mu się uciec. Potem przebywał we Lwowie. Po napaści Niemiec na ZSRR przedostał się do Warszawy. Brał udział w konspiracji i Powstaniu Warszawskim. Przeżycia z czasów okupacji odcisnęły ogromne piętno nie tylko na jego osobowości, ale także na twórczości. Mimo znacznego dorobku pisarskiego¹⁹ i niewątpliwego uznania dla jego dokonań²⁰ pozostawał konsekwentnie swoistym outsiderem. Zmarł 14 listopada 1990 roku.²¹

¹⁶ A. Rudnicki, *Panie, jeśli Ci potrzebny jestem właśnie taki...* [w:] tegoż, *Krakowskie Przedmieście pełne deserów*, Warszawa 1987, s. 145.

¹⁷ „Rysy pisarza można rozpoznać także w wielu kreacjach bohaterów noweli dotyczących czasów Holokaustu” (J. Wróbel, *Wstęp* [w:] A. Rudnicki, *Opowiadania wybrane*, Wrocław 2009, s. XXXI).

¹⁸ A. Rudnicki, *O zachodzie słońca* [w:] tegoż, *Sercem dnia jest wieczór*, Warszawa 1988, s. 104.

¹⁹ M.in.: *Wrzesień* (1946), *Szekspir* (1948), *Ucieczka z Jasnej Polany* (1949), *Żywe i martwe morze* (1952), *Krowa* (1959), *Naręczony Beaty* (1960), *Pałeczka, czyli Każdemu to, na czym mu mniej zależy* (1950), *Niebieskie kartki* (wyd. w latach 1956–1967), *Krakowskie Przedmieście pełne deserów* (1986), *Teatr zawsze grany* (1987).

²⁰ Otrzymał kilka ważnych nagród literackich, np. Le Prix du Séguier de Littérature Étrangère – 1967, Nagroda Ministra Kultury i Sztuki I stopnia – 1987; odznaczenia, np. Złoty Krzyż Zasługi – 1946, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – 1956.

²¹ Więcej o Rudnickim: A. Jeziorkowska-Polakowska, „Każdy człowiek ma jakiś swój widok do oglądania...” – *Kazimierz Dolny Adolfa Rudnickiego* [w:] tejsze, *Polsko-żydowska literacka mapa Lubelszczyzny*, Lublin 2013, s. 235–294.

Opinia Menasze Ungera²², że „Rudnicki nie jest jednak polskim pisarzem, ale wyraźnie żydowskim pisarzem w dzisiejszej Polsce. [...] Jest współczesnym Hiobem żydowskim, oplakującym i szlochającym nad naszym nieszczęściem, nad zagładą najbardziej barwnej części całego narodu żydowskiego w ostatnim tysiącleciu”²³, jest chyba najlepszym punktem wyjścia do rozważań na temat dużej części jego twórczości. Zwłaszcza jeśli przywołamy oceny i komentarze badaczy świadczące o tym, iż problematyka Holokaustu stała się centralnym tematem pisarstwa Rudnickiego. Henryk Bereza nazwał pisarza „Jeremiaszem tragedii Żydów polskich”²⁴, a Tadeusz Drewnowski podkreślił, że „był spośród wybitnych pierwszym i najbardziej czytany pisarzem Holokaustu”²⁵. Ocalony z Zagłady, postanowił stworzyć cykl utworów pt. *Epoka pieców*. Swój zamiar tak wyjaśniał:

Opowiadania tutaj podane [zbiór *Szekspir*, 1948 – A.J.P.] należą do cyklu *Epoka pieców*, obliczonego na wiele tomów. Dopiero po ukończeniu całości autor ustali właściwą kolejność poszczególnych utworów. Nim to nastąpi, każdy z nich trzeba uważać za zamknięty²⁶.

Niestety, Rudnicki nigdy nie uporządkował tego cyklu, choć ukazywały się jego kolejne zbiory opowiadań (*Ucieczka z Jasnej Polany*, *Żywe i martwe morze*). Anna Wal cykl *Epoka pieców* nazwała „historią zagłady narodu żydowskiego”²⁷, zaznaczając, że zawiera on ponadto relację z września 1939 roku (utwór *Wrzesień*) a także teksty, których akcja toczy się w czasie Powstania Warszawskiego (*Moja czarna broda*, *Ginący Daniel*).

Na podstawie biografii Rudnickiego można ustalić autobiograficzne przesłanki opowiadania *Ginący Daniel*. Po ucieczce z niemieckiej niewoli pisarz znalazł się we Lwowie. W powrocie do Warszawy po zajęciu Lwowa przez Niemców pomogła mu jego ówczesna wielka miłość, Felicja Kon, która z kolei, korzystając z paszportu brytyjskiego, wyjechała z pierwszym transportem do Vittel we Francji. Następnym miał pojechać Rudnicki, jednak nie zdecydował się na wyjazd i uciekł z Hotelu Polskiego²⁸. Napisał wtedy do Felicji list, który –

²² Syn rabina Szulima Dawida Ungera, zob. M. Unger, *Sławny polski pisarz – syn chasydzkiego gabaja*, http://www.cwiszn.pl/files/files/unger_42-43_fragmenty.pdf. Przekład na podstawie: M. Unger, *Der barimter pojliszer szrajber – zun fun a rebus gabe*, „Der Tog-Morgn Żurnal”, 17 IV 1961.

²³ A. Bartosz, *Adolf Rudnicki – Eliusz z Żabna*, www.olszowka.most.org.pl/zydzi08.htm [28.05.2016].

²⁴ H. Bereza, *Apokalipsa* [w:] tegoż, *Taki układ*, Warszawa 1981, s. 185.

²⁵ T. Drewnowski, *Próba scalenia. Obiegi – wzorce – style*, Warszawa 1997, s. 53.

²⁶ A. Rudnicki, *Szekspir*, Warszawa 1948, s. 244.

²⁷ A. Wal, *Twórczość w cieniu memory. O prozie Adolfa Rudnickiego*, Rzeszów 2002, s. 89.

²⁸ Hotel Polski powstał w 1808 r. w pałacu Witosławskiego przy ul. Długiej 29 w Warszawie, funkcjonował do wybuchu Powstania Warszawskiego. Na przełomie 1941/1942 r. dwie organizacje żydowskie ze Szwajcarii oferowały Żydom z Generalnego Gubernatorstwa paszporty państw południowoamerykańskich. Ponieważ Żydzi, obywatele państw, z którymi Niemcy nie były w stanie wojny, nie podlegali zarządzeniom władz okupacyjnych, upatrywano w tym szansę ratunku. Szacuje się, że przez Hotel Polski przeszło ok. 2500 osób, a ok. 1900 wyjechało do obozów w Vittel i Ber-

odszyfrowany przez Hannę Kirchner – pojawił się w relacji Mary Berg w *Dzienniku z getta warszawskiego*.

Jeden z listów był dla Felicji K., od kuzyna, który pozostał po stronie „aryjskiej” przez długi czas dzięki sfałszowanym papierom. Pani K. dostała dla niego papiery w Szwajcarii i nie mogła zrozumieć, dlaczego nie przyjechał do Vittel. List tłumaczył dlaczego.

„Sumienie nie pozwala mi ratować samego siebie – napisał – teraz, gdy widziałem tak wielu moich bliskich umierających potworną śmiercią. Czy jestem lepszy od nich? Nie mam odwagi opuścić tych ruin. Nie, nie wyjadę z Warszawy. To moje miejsce, muszę tu zostać. Jakaż jest wartość mego życia w porównaniu z życiem tych bohaterów, którzy przelali krew za nasz naród? Pisząc ten list, słyszę wciąż eksplozje w getcie. Ostatnie piwnice są wysadzane dynamitem. Pod ruinami są pogrzebani moi bracia i twój. Oceń sama, czy mogę od nich uciec? Ostatniej nocy przeszedłem obok bram getta i ciągle jeszcze słyszałem strzały. Ostatni Żydzi jeszcze się opierają. Afisze na ulicach Warszawy głoszą, że «Polska wreszcie pozbyła się żydowskich komunistów». Po wszystkim, co przeszedłem w ciągu minionych tygodni, nie mam odwagi uczynić najmniejszego kroku, by ratować się. Życie straciło dla mnie całą wartość”.

Pani Felicja i inni, którzy czytali ten list, płakali gorzko²⁹.

Sprawa Hotelu Polskiego i trudnych decyzji na temat wyjazdu tworzą jeden z wątków opowiadania *Ginący Daniel*, którego tytułowy bohater wśród walk i chaosu Powstania Warszawskiego próbuje oczyścić się z zarzutu zdrady – dodajmy – zarzutu niesłusznego i bezpodstawnego. Wał napisała, że „ortodoksyjna postawa moralna Daniela była przyczyną skrajnie różnych opinii krytyki literackiej”³⁰. Na dowód przywołała opinię Ryszarda Matuszewskiego, który stwierdził, iż jest to „najpiękniejsze i może najpełniejsze z zawartych w *Szekspirze* opowiadań”³¹. Z kolei Roman Zimand główną ideę opowiadania uznał za fałszywą: „Rudnicki jest doskonałym znawcą psychiki ludzkiej, wydaje się, że w danym przypadku przeholował. Tragedia Daniela rzucona na tło Powstania Warszawskiego staje się tym, czym była w rzeczywistości – chorym urojeniem”³².

Daniel wybrał obronę wartości moralnych, nie troszcząc się o zachowanie życia, wszelkie działania, jakie podejmował, miały doprowadzić do oczyszczenia go z zarzutów, które uważał za absurdalne. Tak naprawdę nie chodziło o ocalenie życia, ale dobrego imienia. W opowiadaniu czytamy:

Od lat każdy dzień zastawał go przygotowanym do śmierci. Latami co noc czekał na swój los. Widział to swoje życie, ongi napuchłe od marzeń, od czekających na realizację wspaniałości, nagle skurczone, i widział równocześnie nader plastycznie, jak ono się skończy: Każą mu gdzieś uklęknąć i serią z automatu rozstrzelać mu plecy. Trzymał niejako w ręku oba końce – życia i śmierci. Pomimo to w ciągu ostatnich lat umierać nie wydawało mu się sprawą trudną. Od kilku dni przekonał się natomiast, iż nie było w świecie nic straszliwszego, jak umrzeć z piętnem Judasza i skazać swe prochy³³.

gen-Belsen. Likwidacja ośrodka nastąpiła 13.07.1943 r., 300 osób, które pozostawały w hotelu bez dokumentów, zabrano na Pawiak i dwa dni później rozstrzelano.

²⁹ Cyt. za: H. Kirchner [przypis] [w:] Z. Nałkowska, *Dzienniki V 1939–1944*, oprac., wstęp i komentarz H. Kirchner, Warszawa 1996, s. 377.

³⁰ A. Wał, *Twórczość w cieniu menory...*, s. 115.

³¹ R. Matuszewski, „*Szekspir*”, czyli *dojrzałość*, „*Kuźnica*” 1948, nr 13.

³² R. Zimand, *Pierwszy tom wielkiego cyklu*, „*Po Prostu*” 1948, nr 8.

³³ A. Rudnicki, *Ginący Daniel* [w:] tegoż, *Szekspir*, Warszawa 1948, s. 122.

Niestety, zadanie, jakie sobie postawił bohater, nie może zostać wykonane. Daniel zginął tuż przed upadkiem powstania – nie udało mu się udowodnić swojej niewinności. Choć Rudnicki deklarował niechęć do ofiarstwa, proroków, cierpień, pisząc: „Nie chciałem tej egzystencji ponad stan, ponad możliwości ludzkie, nie chciałem posłannictwa, nie chciałem Hioba, w każdym skrawku tych zamkniętych ulic było więcej bólu niż na drodze krzyżowej”³⁴, to jednak w swojej twórczości nieustannie nawiązywał do tradycji biblijnej, tam bowiem znajdowały się słowa, które mogły wyrazić to, co wydarzyło się w czasie Holokaustu:

Są słowa, które w tłumaczeniu na inny język znaczą to samo, ale znaczą mniej; suma doświadczeń narodów nie jest równa. Żaden naród nie ma tylu synonimów cierpienia co Żydzi. Księgi Hioba nie napisał ani Francuz, ani nawet Rosjanin. Wszyscy wiedzą, że to, co zrobili Niemcy podczas drugiej wojny światowej, nie ma odpowiedników w dziejach, a jednak mieściło się w starym słownictwie Żydów³⁵.

Obraz zniszczonej stolicy po Powstaniu Warszawskim także przywoływał biblijne skojarzenia:

Kombinacja trawy z ruinami robi na mnie największe wrażenie. Świętokrzyska – trawą zarosła część nieparzystą, w dali mury poniszczono; drapacz chmur – zabawka, duża zabawka zepsuta przez dzieci. Powstanie; patrząc na ruiny powtarzał sobie w duchu: *churen Jeruzalaim* – zburzona Jeruzalem³⁶.

Idąc tym tropem, proponuję, aby analiza opowiadania *Ginący Daniel* została przeprowadzona właśnie w kontekście biblijnych odniesień i analogii, zwłaszcza że będzie to doskonały pretekst do pogłębienia uczniowskiej wiedzy na temat Biblii, która według zapisów podstawy programowej powinna być kontekstem interpretacyjnym dla tekstów z innych epok literackich³⁷. Jaskółowa zaznaczyła w cytowanym już komentarzu: „Warto pokazać w dyskursie edukacyjnym, jak na nowo ożywają w kulturze motywy i symbole wywiedzione z tradycji antycznej i biblijnej, jak są przetwarzane i jak wzbogacają interpretacje współczesnej literatury”³⁸. Za tło do analizy utworu Rudnickiego wybrałam Księgę Daniela.

Daniel, żyjący ok. 600 lat przed Chrystusem, uważany jest za jednego z czterech wielkich proroków Starego Testamentu. Księgę Daniela zalicza się tradycyjnie do ksiąg prorockich, jednak w Biblii Hebrajskiej została włączona do trzeciego zbioru, czyli Pism. W chrześcijaństwie wchodzi do kanonu Starego Testamentu. Autorzy księgi pozostają nieznani. Uważa się, że została zredagowana w II w. przed Chrystusem, ale niektórzy egzegeci datują początek jej powstawania na VI w. p.n.e.

³⁴ Tenże, *Żywe i martwe morze*, Warszawa 1952, s. 81.

³⁵ Tenże, *Wniebowstąpienie* [w:] tegoż, *Żywe i martwe morze*, Warszawa 1952, s. 458.

³⁶ Tenże, *Nie umiem żyć, nie umiem spać* [Dziennik 1947], „Polityka-Kultura” 1994, nr 6.

³⁷ W podstawie programowej dla IV etapu edukacyjnego we wskazaniach do lektury dla zakresu podstawowego czytamy: Biblia (wybrane psalmy, fragmenty: Pieśni nad pieśniami, Księgi Hioba, Apokalipsy św. Jana) oraz dla rozszerzonego: Biblia (fragmenty Starego i Nowego Testamentu jako konteksty interpretacyjne dla lektury dzieł z innych epok) [w:] PP, s. 52.

³⁸ E. Jaskółowa, *Język polski w liceum...* [w:] PP, s. 86.

Rozdziały od pierwszego do szóstego zawierają zbiór opowiadań biograficznych o Danielu i jego towarzyszach, którzy zostali wzięci do niewoli babilońskiej i zmuszeni do pracy na dworze króla Nabuchodonozora. Pomimo niesprzyjających okoliczności zachowywali jednak Prawo. „Daniel powziął postanowienie, by się nie kłaść potrawami królewskimi ani winem, które [król] pijał. Poprosił więc nadzorcę służby dworskiej, by nie musiał się kłaść. Bóg zaś obdarzył Daniela przychylnością i miłosierdziem nadzorcy służby dworskiej” (Dn 1, 8–9).

Prorok cieszył się wyjątkową sławą ze względu na zdolność interpretowania snów, którą otrzymał od Boga. Ten dar uratował mu życie, przetłumaczył bowiem Nabuchodonozorowi sen o posągu. Królowi przyśniła się wielka statua, której głowa była ze złota, piersi i ramiona ze srebra, brzuch i biodra z brązu, nogi z żelaza, a stopy częściowo z żelaza, a częściowo z gliny. Oderwany od posągu kamień, bez ingerencji sił zewnętrznych, spadł i połamał stopy figury. W efekcie zawalił się cały posąg, natomiast kamień rozrósł się do niewyobrażalnych rozmiarów i wypełnił całą ziemię. Metale występujące we śnie miały symbolizować królestwa i potęgi: złoto – Babilon, srebro – Persję, brąz – Grecję, żelazo – Rzym, a żelazo i glina – późniejsze Imperium Rzymskie. Każde z tych królestw czeka zagłada, dopiero Królestwo Boże, symbolizowane przez kamień, nie ulegnie nigdy upadkowi. „Jego władza nie przejdzie na żaden inny naród. Zetrze i zniweczy ono wszystkie te królestwa, samo zaś będzie trwało na zawsze” (Dn 2,44).

Po tej przepowiedni Daniela wywyższono i obdarowano bogactwami, został także zarządcą prowincji babilońskiej. Prorok zinterpretował ponadto sen króla o drzewie, który zapowiadał wypędzenie władcy i jego upadek, ale także nawrócenie. Proroctwo to spełniło się wkrótce, Nabuchodonozor pozostał rok w odosobnieniu, które skończyło się konwersją. Król wyznał: „Ja, Nabuchodonozor, wychwalam teraz, wywyższam i wysławiam Króla Nieba. Bo wszystkie Jego dzieła są prawdą, a drogi Jego sprawiedliwością, tych zaś, co postępują pysznie, może On poniżyć” (Dn 4,34).

Rozdział trzeci zawiera opowiadanie o trzech towarzyszach Daniela, którzy odmówili złożenia pokłonu złotemu posągowi wzniesionemu przez Nabuchodonozora. Uznali, że taki gest byłby przejawem bałwochwalstwa. Za karę zostali wrzuceni do pieca: „Trzej zaś mężowie, Szadrak, Meszak i Abed-Nego, wpadli związani do środka rozpalonego pieca. I chodzili wśród płomieni, wysławiając Boga i błogosławiąc Pana” (Dn 3,23).

Kiedy Nabuchodonozor zobaczył skazańców, przechadzających się pośród ognia, podjął decyzję o ulaskawieniu mężczyzn i obsypał ich zaszczytami. Wydał także rozkaz, „by bez względu na przynależność narodową, rodową czy język każdy, kto by wypowiedział bluźnierstwo przeciw Bogu Szadraka, Meszaka i Abed-Nega, został rozerwany w kawałki, a dom jego żeby stał się rumowiskiem. Bo nie ma innego Boga, który by mógł zapewnić ratunek, jak Ten” (Dn 3,96). Daniel z kolei został wrzucony do jaskini lwów, bo modlił się do swojego Boga, a król Dariusz zabronił zanoszenia próśb do kogokolwiek innego niż on sam. Pro-

rokowi jednak nic się nie stało, nawet nie został zraniony, lwy bowiem nie zrobiły mu żadnej krzywdy. W efekcie tego zdarzenia Dariusz, podobnie jak Nabuchodonozor, wyznał wiarę w Boga, do którego modlił się Daniel.

Rozdziały od siódmego do dwunastego zawierają pełne symboli prorocstwa. Na uwagę zasługuje wizja Syna Człowieczego: „Patrzałem w nocnych widzeniach: a oto na obłokach nieba przybywa jakby Syn Człowieczy. Podchodzi do Przedwiecznego i wprowadzają Go przed Niego. Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego królestwo nie ulegnie zagładzie” (Dn 7, 13–14). Druga wizja dotyczy dziejów Imperium Perskiego, Aleksandra Macedońskiego i jego następców. Następna odsłania interpretację prorocstwa Jeremiasza o 70 tygodniach (jako 70 latach) spustoszenia Jerozolimy. Wreszcie czwarta przepowiednia tłumaczy objawienie anioła, zapowiadając zmartwychwstanie i powszechne zbawienie w czasach ostatecznych (Dn 12, 1–4). Wtedy też ujawni się wartość moralna człowieka.

Bohater Rudnickiego żyje właśnie w czasach ostatecznych, apokaliptyczne wydarzenia II wojny światowej wyraźnie to pokazują i potwierdzają. Nie ulega wątpliwości, że autor przedstawił szczególną reinterpretację Księgi Daniela. „Napięcie budowane jest tu na opozycji wobec biblijnych znaczeń. Bóg uratuje młodego proroka, nawet z jaskini lwów. U Rudnickiego «ginący Daniel» zostaje czasowo ocalony, ale jego nieuchronnym losem jest śmierć”³⁹.

Zacznijmy od prezentacji bohatera. Daniel Dzikowski był najmłodszym synem Szymona, cadyka, który „słynął z uczoności i zamiłowania do ksiąg”⁴⁰, był człowiekiem delikatnym „zarówno pod względem zdrowia, jak w stosunkach z ludźmi”⁴¹. Charakterystykę Daniela Rudnicki poprowadził w sposób szczególny, w opozycji do Rafała Ochockiego, syna sławnego rabina Dona, „złego, gniewnego Dona, rosłego jak chłop syberyjski”⁴², który „uchodził za nieuka”⁴³. Do jego „dworu” zjeżdżały się tysiące przybyszów z różnych stron świata. Skromniejszy i cichszy „dwór” Dzikowskich z kolei szczycił się tym, że „modlitwy noworoczne w całym kraju uchodziły za modlitwy o nieprześcignionej słodczy. «Ręce myć w rosie porannej, a duszę w Dzikowie» – mówili wierni Szymona”⁴⁴. Trudno się dziwić, że synowie także reprezentowali odmienne charaktery i oczywiście zupełnie odmienne typy urody: Daniel „miał cerę Dzikowskich, sarnie oczy, całą twarzyczkę jak mordka sarnia, był podobny do swego ojca jak Rafał do swego”⁴⁵ („wylupiaste niebieskie oczy, rude włosy i ptasi dziób Dona”⁴⁶). Nie ulega wąt-

³⁹ J. Wróbel, *Miara cierpienia. O pisarstwie Adolfa Rudnickiego*, Kraków 2004, s. 237.

⁴⁰ A. Rudnicki, *Ginący Daniel* [w:] tegoż, *Opowiadania wybrane*, Wrocław 2009, s. 241.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże, s. 239.

⁴³ Tamże, s. 241.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże, s. 240.

pliwości, że tymi przeciwieństwami Rudnicki pokazał niezwykle silny konflikt między ortodoksyjnymi Żydami a zwolennikami chasydyzmu⁴⁷, narastający od pokoleń⁴⁸. W tym niekończącym się sporze tkwiły oba rody, Ochockich i Dzikowskich, nie może zatem dziwić wyrzucenie Rafała z domu przez ojca, gdy poczuł się „wyzwolony” i nie widział już sensu trwania przy ortodoksyjnych zasadach. Daniel za namową Rafała też opuścił dom rodzinny, młodzieńczy sprzeciw połączył obu, niestety, nie na długo. Ochocki stał się zagorzałym zwolennikiem emigracji Żydów na Wschód, Dzikowski zwalczał jego poglądy jak najostrzej, „nawoływał naród do pozostania w kraju”⁴⁹. Odwieczny konflikt powrócił.

Miliony nie pojechały na daleki Wschód – poszły do pieców. Oskarżenie, nawet niesłuszne, wydobywa dawne grzechy. Daniel był niewinny w sprawie rodziny Kaliskich⁵⁰, ale nigdy nie mógł zapomnieć, że nawoływał naród do pozostania w kraju, który stał się jego grobem. Oskarżenie wzmaga poczucie odpowiedzialności i jak wszystko, co spycha w głąb, wyczuła człowieka. Istnieje stan winy, jak istnieje stan łaski. Daniel żył w stanie winy⁵¹.

Spotykając Rafała w czasie Powstania Warszawskiego, Daniel chciał się dowiedzieć, czy to dawny przyjaciel złożył oskarżenie, którego skutkiem było jego aresztowanie. Tłumaczył Rafałowi, że wszyscy są przekonani, iż wzbogacił się dzięki pieniądзом Kaliskich, których Niemcy samowolnie dopisali do jego paszportu. Rafał zapewnił go, że nie złożył i na pewno nie złożył oskarżenia:

⁴⁷ W okresie wojen i powstań kozackich na przełomie XVII i XVIII w. we wschodniej części Rzeczypospolitej zaistniała szczególnie trudna sytuacja polityczno-ekonomiczna. Odbiło się to także na postawach ludności żydowskiej, która zaczęła odchodzić od ortodoksji i opowiadać się za reformami religijnymi. Wyodrębnienie się chasydyzmu w swej klasycznej formie poprzedziło objawienie się Mesjasza Szabetaja Cewi w 1665 r. i powstanie sabataizmu. Później umocniła się inspirowana sabataizmem kontrtalmudyczna sekta prochrześcijańska – frankizm, którą założył Jakub Lejbowicz Frank. Na tak przygotowanym gruncie popularność zyskały nauki Izraela ben Eliezer Baal Szem Towa (1700–1760) będące próbą syntezy tradycjonalizmu żydowskiego z mistycyzmem, wyrażoną prostym językiem i wymierzoną w ortodoksję żydowską, jej skostnienie i formalizm. Sytuacja taka wywołała ostry kryzys w łonie judaizmu w Rzeczypospolitej, gdyż chasydyzm stanął na drodze tradycyjnemu judaizmowi rabinicznemu.

⁴⁸ W tym miejscu warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden kontekst literacki opowiadania Rudnickiego, wyraźnie nawiązujący do opowiadania Icchoka Lejba Pereca *Między dwiema górami*. Utwór pokazuje konflikt między rabinem z Brześcia, przedstawicielem kierunku dogmatycznego w religii żydowskiej, jednocześnie zaciekle przeciwnikiem chasydyzmu, a cadykiem z Białej Podlaskiej, zwolennikiem zbliżenia do ludu i przedstawicielem chasydyzmu. Zob. I.L. Perec, *Między dwiema górami* [w:] tegoż, *Wybór opowiadań*, tłum. i przypisy A. Dresnerowa, Wrocław 1958, s. 240–260.

⁴⁹ A. Rudnicki, *Ginący Daniel* [w:] tegoż, *Opowiadania wybrane...*, s. 245.

⁵⁰ Daniel (podobnie zresztą jak Rudnicki) miał promesę wystawioną na swoje nazwisko, mógł zatem wyjechać z Warszawy. „Po czterech tygodniach, gdy okazało się, że transport jedzie nie do Vittel, lecz do Celle w Niemczech, Daniel postanowił zostać. Pierwszym transportem wyjechało około tysiąca czterystu ludzi, między nimi troje Kaliskich jako Dzikowscy [wykorzystali promesę Daniela – A.J.P.]. Wszystkich wysłanych Niemcy trzymali jakiś czas pod Hanowerem, a następnie przywieźli z powrotem do Polski, do Oświęcimia, i tu spalili w piecach” (tamże, s. 215).

⁵¹ Tamże, s. 245.

„Powstanie chce spalić wszystko, co brudne, i co dzień robi sto takich omyłek jak moja...”⁵². Niestety, wina niepopołniona tak przyłgnęła do Daniela, że nie sposób było się od niej uwolnić, stała się jego obsesją. Daniel umarł w piwnicy, wielokrotnie wcześniej ocalony, nawet z piwnicznego aresztu powstańczego, jak prorok Daniel z jaskini lwów. Doświadczyl też bezinteresownej ludzkiej troski ze strony Jadwini, służącej Zyberta, u którego ukrywał się do wybuchu powstania. Właśnie Jadwinia z Kaziem Aniołem będą chcieli godnie pochować Daniela, niestety, zginą przy tym oboje. Kazio Anioł, nazywany także Kazio Spowodu⁵³, był przed wojną początkującym prawnikiem, dorabiającym grą na bandzo i śpiewem w nocnych lokalach, porównywanym do Sodomy i Gomory przez jego matkę, ubolewającą nad wyborem życiowej drogi syna. „Kazio Spowodu przez Sodomę i Gomorę wśród okrutnych lumpów i okrutnych dziwek płynął gołębio biały, gołębio niewinny”⁵⁴. Pojawił się nagle przy Danielu, gdy ten z wielodniowego zmęczenia spowodowanego szukaniem świadków mających potwierdzić jego niewinność zasnął w jakiejś piwnicy. Zupełnie jak biblijny anioł z Księgi Daniela, który zesłany przez Boga, uratował z ognistego pieca trzech młodzieńców. Jak można się domyślać, Rudnicki i w tym przypadku dokonał reinterpretacji biblijnej historii. Kazio Anioł, będąc „dobrym duchem” Daniela, musiał go pochować.

Nie było jednak czasu na wzruszenia. Nie było czasu, aby przystanąć i pomyśleć. Ale zarówno płacz, jak i milion myśli związanych z tą śmiercią nurtowały Anioła. Czuł wzmożony szloch serca, gdy przy pomocy siostrzeńca stróża i Jadwini przenieśli ciało pod dwudziesty czwarty, gdzie podwórze nie było kamienne jak pod dwudziestym drugim, i wykopali grób. Gdy grób był gotów, wpadła seria „krów”⁵⁵.

Wszyscy zginęli zupełnie wbrew temu, czego należałoby się spodziewać, szukając odniesień w Księdze Daniela. W przeciwieństwie do wywyższonego biblijnego proroka Daniel doznał samych upokorzeń – umarł, nie oczyściwszy się z zarzutów, nie został też pochowany. Zwłoki nie uległy spaleni, co może dałoby się wytłumaczyć kategorią ofiary, mieszkańcy Warszawy bowiem „znaleźli nie spalone, lecz jakby utrwalone w ołowiu ciała Daniela Dzikowskiego i Anioła”⁵⁶. Jeżeli spróbujemy szukać określeń na ogrom cierpień, jakie stały się udziałem Daniela, to niewątpliwie odniesienie do biblijnego kontekstu będzie zasadne. W Księdze Daniela czytamy:

A oto nakreślone pismo: mene, mene, tekel, ufarsin. Takie zaś jest znaczenie wyrazów: Mene – Bóg obliczył twoje panowanie i ustalił jego kres. Tekel – zważono cię na wadze i okazałeś się zbyt lekki. Peres – twoje królestwo uległo podziałowi; oddano je Medom i Persom (Dn 5, 25–28).

Z komentarza do tego fragmentu dowiadujemy się, że cztery aramejskie słowa z pierwszego wersu bez samogłosek są wieloznaczne. Najbardziej prawdopodobny

⁵² Tamże, s. 247.

⁵³ Nieustannie zamartwiająca się matkę pytał: „Z powodu się stale niepokoisz?” (tamże, s. 228).

⁵⁴ Tamże, s. 229.

⁵⁵ Tamże, s. 251.

⁵⁶ Tamże, s. 252.

sens (być może przysłowiowego) zdania jest następujący: „Policzone: mina, sykl i dwie połowy miny”. Chodziłoby o przedstawienie za pomocą ciągu monet wartości kolejnych władców: Nabuchodonozora (mina), Nabonida lub Baltazara (tylko sykl) i królów Medów i Persów (po połowie miny, czyli łącznie tyle, ile Nabuchodonozor)⁵⁷. Czy cierpienie, jakiego doświadczyli bohaterowie opowiadania Rudnickiego, przekroczyło wszelkie wyobrażalne granice i nie ma dla niego „miary”, czy może jednak da się zmierzyć? Odpowiedź pojawiła się w następującym fragmencie:

Nie stracił [Daniel – A.J.P.] bynajmniej poczucia miary, chwycił rozmiary kataklizmu, jednak nie osłabiały one bólu związanego ze sprawą własną, w ogólnej klęsce, w tym ogólnym końcu świata tak przecież drobną! Nie umiał uspokoić bólu serca i nie umiał żyć z tym bólem serca. Aby umrzeć spokojnie, musiał się wprawier oczyścić⁵⁸.

Jak już wiemy, niestety, nie umarł spokojnie, a gdy zobaczył swojego znajomego żandarma Bąka, zaczął przeraźliwie krzyczeć, że nie pozwoli się zamknąć, że ma dość podejrzeń i oskarżeń, że to jakaś pomyłka. Nikt nie był w stanie go uspokoić i uciszyć. „Daniel jednakże ciągle krzyczał o niesprawiedliwości, o krzywdzie, o doktorze Braunie, «który wie wszystko». Krzyczał tak dosyć długo, aż go wreszcie doświadczony Bąk uspokoił”⁵⁹. Znajoma Jadwini, Stasia, która pomagała przenosić umierającego Daniela z płonących ruin hotelu „Victoria” do piwnicy w kamienicy pod numerem dwudziestym drugim, słyszała krzyk Daniela poprzedniego dnia i tak to skomentowała: „Cały wczorajszy dzień przeraźliwie krzyczał. [...] Tak, to przecież Żydek. Oni zawsze krzyczą. Oni mają małe, stare serca”⁶⁰.

Daniel nie miał „małego serca”, był poetą, „miał za sobą dwa tomiki wierszy”⁶¹ i choć w czasie powstania przyznawał, że „nie ma dla niego ani jednego nowego wiersza”⁶², to jego artystyczna natura dawała o sobie znać, a wyjątkowa wrażliwość ujawniała się w najróżniejszy sposób: „Wyrzucony z nurtu powszechnego, uwięziony w pomyłce, czuł się sam na świecie. I dopiero teraz poczuł życie. Jak nigdy dotąd kochał je. Zdawało mu się, iż rozumie je jak nigdy dotąd”⁶³. Jednocześnie „strach nie odbierał mu rozumu ani godności”⁶⁴, a „więzy łączące go ze światem, tak wiecznie rozedrgane, miały spokój gałęzi obłożonych grubym ochronnym śniegiem”⁶⁵. Spotkanie z Rafałem przywróciło mu nadzieję, że „piętno z jego czoła zostało zdjęte”⁶⁶, wobec tego „jak od lat oto znów gotów jest umrzeć

⁵⁷ Zob. Komentarz do Dn 5, 25. *Zapowiedź upadku Baltazara*, <http://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=757&slowa=uczta%20baltazara> [17.06.2016].

⁵⁸ A. Rudnicki, *Ginący Daniel* [w:] tegoż, *Opowiadania wybrane...*, s. 234.

⁵⁹ Tamże, s. 249.

⁶⁰ Tamże, s. 251.

⁶¹ Tamże, s. 234–235.

⁶² Tamże, s. 232.

⁶³ Tamże, s. 235.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże, s. 236.

⁶⁶ Tamże, s. 248.

pod tym niebem jedności życia i śmierci, gdzie na pięć minut przed powszechnym końcem świata uczynki ludzkie jeszcze się różnicowały⁶⁷. Po raz kolejny biblijny kontekst powrócił. Prorokowi Danielowi Bóg objawił swoje miłosierdzie i przez Gabriela wyjawiał zamiar, iż po czasach klęski, zniszczeń i cierpień „nastąpi powrót i zostanie odbudowana Jerozolima” (Dn 9, 25). W opowiadaniu Rudnickiego trudno doszukać się najmniejszego sygnału, że zło ustąpi, że coś się zmieni na lepsze. Nawet natura pozostaje nieporuszona, brak też najdrobniejszej ingerencji sił nadprzyrodzonych, Zagłada wydaje się nieodwracalna, a cały świat wokół obojętny.

Ponad szopą, ponad płonącym i konającym miastem unosiło się niebo błękitne, niebo jak z obrazów mistrzów sprzed pół tysiąca lat, nie starsze dzisiaj ani o jedno mgnienie oczu, ani o jedno technicznie, tak samo cudne, tak samo obojętne – sam spokój. Na tym niebie nie czuło się czasu i życie nie różniło się od śmierci: **niebo tożsamości życia i śmierci** [wytl. – A.J.P.]⁶⁸.

Zaproponowana przeze mnie koncepcja rozmawiania o literaturze Holocaustu wpisuje się niewątpliwie w wymagania szczegółowe podstawy programowej języka polskiego dla IV etapu edukacyjnego, a szczególnie w zapis dotyczący kontekstów literackich omawianych utworów⁶⁹. Można oczywiście, a opowiadanie Rudnickiego na to pozwala, odnieść się do przywoływanego tekstu Białoszewskiego – *Pamiętnik z powstania warszawskiego*, figuruje bowiem w spisie lektur dla III etapu edukacyjnego i jeżeli nie jest czytany w całości, to na pewno we fragmentach (funkcjonuje w takiej formie w wielu podręcznikach do gimnazjum). Można także pokusić się o poszukanie kontekstów w opowiadaniu Pereca *Między dwiema górami* – byłaby to ciekawa propozycja dla poziomu rozszerzonego: pokazanie wspólnych miejsc literatury żydowskiej i polskiej (lub dokładniej: polsko-żydowskiej). Istnieje też możliwość zastosowania kontekstu autobiograficznego do rozmawiania o twórczości pisarskiej, zwłaszcza że elementy biografii Rudnickiego pojawiają się w jego tekstach, o czym wspominałam wcześniej. Wreszcie szeroko rozumiany kontekst biblijny, który zawęziłam do Księgi Daniela. Szczegółowa i dokładna praca z dwoma tekstami – biblijnym i opowiadaniem Rudnickiego, szukanie analogii, ale także różnic pomiędzy Księgą Daniela a *Ginącym Danielem*, chwilami wręcz z wykorzystaniem „pilpulistycznej”⁷⁰ metody drobiazgowej analizy i interpretacji, mogą stać się dla uczniów prawdziwą literacką przygodą.

⁶⁷ Tamże, s. 249.

⁶⁸ Tamże, s. 248.

⁶⁹ Zob. przypisy 40 i 41.

⁷⁰ Pilpul (z hebr. – debata, dyskusja) to metoda studiowania tekstu talmudycznego polegająca na dialektycznym zestawianiu i rozważaniu fragmentów tekstów. Więcej zob. <http://www.jhi.pl/psj/pilpul> [22.06.2016].

Under heaven of *life and death identity*... How to talk with students about experience related to war period

Abstract

The article, targeting Polish language secondary school teachers, relates to the way of interpreting the theme of II World War with literature students. The proposed work of Adolf Rudnicki *Ginący Daniel* reveals not just the broad historic perspective of those living in the capital during the Extermination but also creates a great possibility for numerous interpretations. *Ginący Daniel* clearly conforms to the requirements of Polish language curriculum for the IV stage of education, in particular the part relating to literary context of discussed works. The Rudnicki's text gives opportunity to make reference to *Pamiętnik z powstania warszawskiego* by Miron Białoszewski, listed in the list of literary works for III stage of education. There is also a possibility to make an attempt to indicate collective locations of Jewish and Polish literature, citing Icchoka Lejba Pereca's work *Między dwiema górami*. Moreover, an autobiographical context can be applied to start a discussion about Rudnicki's literary works. Lastly, numerous biblical references, in the article narrowed down to Book of Daniel, are used to analyse and interpret *Ginący Daniel* in the way that students have a possibility to enjoy a real literary adventure.